

19 czerwca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(2 Krl 11, 1-4. 9-18. 20a) Kiedy Atalia, matka Ochozjasza, dowiedziała się, że jej syn zmarł, wzięła się do wytępienia całego potomstwa królewskiego. Lecz Joszeba, córka króla Jorama, siostra Ochozjasza, zabrała Joasza, syna Ochozjasza, wyniósłszy go potajemnie spośród mordowanych synów królewskich, i przed wzrokiem Atalii ukryła go wraz z jego mamką w pokoju sypialnym, tak iż nie został zabity. Przebywał więc z nią sześć lat ukryty w świątyni Pańskiej, Atalia zaś panowała w kraju. W siódmym roku Jojada polecił sprowadzić setników, Karyjczyków i straż przyboczną, przyprowadził ich do siebie w świątyni Pańskiej. Zawarł z nimi układ i kazał im złożyć przysięgę w świątyni Pańskiej, i pokazał im syna królewskiego. Setnicy wykonali wszystko tak, jak im rozkazał kapłan Jojada. Każdy wziął swoich ludzi, zarówno tych, co podejmują służbę w szabat, jak i tych, co w szabat z niej schodzą, i przyszli do kapłana Jojady. Kapłan zaś wręczył setnikom włócznie i tarcze króla Dawida, które były w świątyni Pańskiej. Straż przyboczna ustawiła się wokół króla, każdy z bronią w ręku, od węgła południowego świątyni aż do północnego, przed ołtarzem i świątynią. Wówczas wyprowadził syna królewskiego, nałożył mu diadem i wręczył świadectwo; ustanowiono go królem i namaszczono. Wtedy klaskano w dłonie i wołano: „Niech żyje król!” Słyszając wrzawę ludu, Atalia udała się do ludu, do świątyni Pańskiej. Spojrzała: a oto król stoi przy kolumnie — zgodnie ze zwyczajem, dowódcy i trąby dokoła króla, cała ludność kraju raduje się i dmie w trąby. Atalia więc rozdarła szaty i zawołała: „Spisek! Spisek!” Wtedy kapłan Jojada wydał rozkaz setnikom

dowodzącym wojskiem, polecając im: „Wyprowadźcie ją ze świątyni poza szeregi, a gdyby ktoś za nią poszedł, niech zginie od miecza!” Mówił bowiem kapłan: „Nie powinna zginąć w świątyni Pańskiej”. Pochwycono ją, a gdy weszła na drogę, którą wjeżdżają konie do pałacu, tam poniosła śmierć. Jojada zawarł przymierze między Panem a królem i ludem, by byli ludem Pańskim, oraz między królem a ludem. Po czym cała ludność wyruszyła do świątyni Baala i zburzyła ją. Ołtarze jej i posągi potłuczono całkowicie, a Mattana, kapłana Baala, zabito przed ołtarzami. I postawił kapłan Jojada straż przed świątynią Pańską. Cała ludność kraju radowała się, a miasto zażywało spokoju.

(2 Krl 11, 1-4. 9-18. 20a)

Kiedy Atalia, matka Ochozjasza, dowiedziała się, że jej syn umarł, wzięła się do wytepienia całego potomstwa królewskiego. Lecz Joszeba, córka króla Jorama, siostra Ochozjasza, zabrała Joasza, syna Ochozjasza, wyniósłszy go potajemnie spośród mordowanych synów królewskich, i przed wzrokiem Atalii ukryła go wraz z jego mamką w pokoju sypialnym, tak iż nie został zabity. Przebywał więc z nią sześć lat ukryty w świątyni Pańskiej, Atalia zaś panowała w kraju. W siódmym roku Jojada polecił sprowadzić setników, Karyjczyków i straż przyboczną, przyprowadził ich do siebie w świątyni Pańskiej. Zawarł z nimi układ i kazał im złożyć przysięgę w świątyni Pańskiej, i pokazał im syna królewskiego. Setnicy wykonali wszystko tak, jak im rozkazał kapłan Jojada. Każdy wziął swoich ludzi, zarówno tych, co podejmują służbę w szabat, jak i tych, co w szabat z niej schodzą, i przyszli do kapłana Jojady. Kapłan zaś wręczył setnikom włócznie i tarcze króla Dawida, które były w świątyni Pańskiej. Straż przyboczna ustawiła się wokół króla, każdy z bronią w ręku, od węgła południowego świątyni aż do północnego, przed ołtarzem i świątynią. Wówczas wyprowadził syna królewskiego, nałożył mu diadem i wręczył świadectwo; ustanowiono go królem i namaszczono. Wtedy klaskano w dłonie i wołano: „Niech

żyje król!” Słyszając wrzawę ludu, Atalia udała się do ludu, do świątyni Pańskiej. Spojrzała: a oto król stoi przy kolumnie — zgodnie ze zwyczajem, dowódcy i trąby dokoła króla, cała ludność kraju raduje się i dmie w trąby. Atalia więc rozdarła szaty i zawołała: „Spisek! Spisek!” Wtedy kapłan Jojada wydał rozkaz setnikom dowodzącym wojskiem, polecając im: „Wyprowadźcie ją ze świątyni poza szeregi, a gdyby ktoś za nią poszedł, niech zginie od miecza!” Mówił bowiem kapłan: „Nie powinna zginąć w świątyni Pańskiej”. Pochwycono ją, a gdy weszła na drogę, którą wjeżdżają konie do pałacu, tam poniosła śmierć. Jojada zawarł przymierze między Panem a królem i ludem, by byli ludem Pańskim, oraz między królem a ludem. Po czym cała ludność wyruszyła do świątyni Baala i zburzyła ją. Ołtarze jej i posągi potłuczono całkowicie, a Mattana, kapłana Baala, zabito przed ołtarzami. I postawił kapłan Jojada straż przed świątynią Pańską. Cała ludność kraju radowała się, a miasto zażywało spokoju.

(Ps 132 (131), 11. 12. 13-14. 17-18)

REFREN: Pan wybrał Syjon na swoje mieszkanie

Pan złożył Dawidowi niezłomną obietnicę,
której nie odwoła:

«Zrodzone z ciebie potomstwo
posadzę na twoim tronie.

A jeśli twoi synowie zachowają moje przymierze
i wskazania, których im udzielię,
także ich synowie
zasiądą na tronie po wieczne czasy».

Pan bowiem wybrał Syjon,
tej siedziby zapragnął dla siebie.
«Oto miejsce mego odpoczynku na wieki,
tu będę mieszkał, bo wybrałem je sobie».

«Wzbudzę tam moc dla Dawida,
przygotuję światło dla mego pomazańca.
Odzieję wstydem nieprzyjaciół jego,
a nad nim zajaśnieje jego korona».

Aklamacja (Mt 5, 3)

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo
niebieskie.

(Mt 6, 19-23)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie gromadźcie sobie skarbów na
ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną.
Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i
gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb,
tam będzie i serce twoje. Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko
jest zdrowe, całe twoje ciało będzie rozświetlone. Lecz jeśli twoje oko
jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które
jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!”

Komentarz:

Przeczytam dwa komentarze do dzisiejszej Ewangelii, jakie napisali Apostołowie; oba jakby specjalnie dla nas, bo w obu jest ustosunkowanie się do negatywnych zjawisk ekonomicznych, które nasiliły się w naszym pokoleniu. Pierwszy komentarz pochodzi z Pierwszego Listu do Tymoteusza: „Nic nie przynieśliśmy na ten świat, nic też nie możemy z niego wynieść. Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni! A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i w zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabłąkali się z dala od wiary i siebie samych przeszyli wielu boleściami” (6,7–10).

To Apostoł Paweł. Z kolei Apostoł Jakub w niezwykle ostrych słowach upomina się o krzywdę biedaków, na którą nie zważają ludzie, którzy uznali w bogactwie pierwszy cel swego życia: „A teraz wy, bogacze, zapłaczcie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Oto woła zapłata robotników (...), którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów. Żyliście beztrosko na ziemi i wśród dostatków tuczycie serca wasze (...). Potępiliście i zabiliście sprawiedliwego: nie stawia wam oporu” (Jk 5,1–6).

Wobec tych nadużyć, jakże wyzwalająco brzmią słowa Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi... Gromadźcie sobie skarby w niebie... Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje”.

o. Jacek Salij OP